Nr. 86 Kurytyba 6 Grudnia 1930 Rok XI.

LUD

jedyne pismo polskie w Brazylji wychodzące dwa razy na tydzień.

Wydawca i Redaktor: Ksiądz Jan Pałka

PRENUMERATA: W Brazylji 10$000 z góry, 11$000 z dołu, półroczna 6$000; za przesyłkę osobną, nie we wspólnych paczkach, dopłaca się 3$000; w Argentynie 6 pezów; w Europie 3 dolary; w Ameryce Północnej 2·50 dolary; w Urugwaju 3 pezy uruguajskie.

Adres Redakcji „Ludu": Curityba — Aven. Dr. Jayme Reis 115
Adres dla listów: Curityba—Caixa Postal 155—Paraná, Brasil

OGŁOSZENIA drobne do 3 cm. wysokości przez jeden łam: do 3 razy należy przysłać 5$000. — Ogłoszenia płaci się zawsze z góry, inaczej nie umieszcza się. Ogłoszenia można płacić znaczkami pocztowemi.

„O POVO" -- Jornal polono bisemanal | Cena numeru 300 rejsów. | W KURYTYBIE do nabycia w sklepach pp. Domańskiego, Krzyżanowskiego, R. Piekarza—Kubisa.

O kolonizacji polskiej w Peru
od naocznego świadka

Wiele się mówi obecnie, tak w Polsce, Brazylji jak i Stanach Zjednoczonych o kolonizacji polskiej w Perú; jedni wychwalają ten kraj pod niebiosa, inni znowu nie mogą znaleść słów dość ostrych na potępienie tej kolonizacji. I komu tu wierzyć? jak właściwie jest z tem Perú i z tą kolonizacją polską?

W tych dniach bawił w przejeździe przez Paranę — jak to już donosiliśmy — Ks. Lucjan Bójnowski, proboszcz polskiej parafji w New Britain w Stanach Zjednoczonych; w swej podróży zatrzymał się on pół miesiąca w Perú, by zaznajomić się i na miejscu poznać warunki tej najnowszej kolonizacji polskiej.

Naturalnie, skorzystaliśmy z okazji, by zasięgnąć wiadomości od naocznego świadka zwłaszcza, że ks. Bójnowski, jak się to mówi — »stracił zęby« na sprawach społecznych i wychodźczych i z wielkiem zamiłowaniem śledzi sprawy emigracyjne.

— Zatrzymałem się, opowiadał Ks. Bójnowski — dłużej w Perú, ażeby zbadać warunki kolonizacji polskiej w Montanji peruwiańskiej, bo i my w Ameryce interesujemy się tem krajem, dokąd ma być skierowana emigracja polska —

— A czy ksiądz proboszcz — pytam — dotarł aż do samych kolonij polskich?

— Nie! nie dotarłem, choć tego pragnąłem. Wybrałem się z Limy, lecz dostęp do kolonij tych jest tak uciążliwy i tak niebezpieczny, że po kilku dniach osłabłem, a nawet, wprost powiem — zemdlałem z wyczerpania. Długa droga, a raczej ścieżka wśród skał, gór, przepaści, urwisk i rwących rzek na mułach jest nietylko bardzo uciążliwą, ale wprost niebezpieczną, a dla zwykłego kolonisty zbyt kosztowną. Połączenia więc terenów kolonizacyjnych przeznaczonych dla emigrantów polskich, położonych nad rzeką Ucayala ze stolicą Perú niema właściwie.

Dostęp łatwiejszy choć równie niebezpieczny ze względu na malarję i febrę jest od strony Brazylji, okrętem i łodzią po wodach Amazonki.

Brak dostępu do terenów kolonizacyjnych to pierwsza bolączka która zupełnie utrudnia koloniście zbyt produktów. Transport naprzykład ryżu z kolonij polskich do miast jest dwakroć wyższy od wartości samego ryżu.

Trzeba przyznać, że ziemia na terenach kolonizacyjnych jest bardzo dobra i wszystko się na niej dobrze rodzi, ale to jednak nie starczy dla kolonistów, bo mają jeszcze inne potrzeby na które trzeba zarobić nieco grosza

Może się wprawdzie znaleść wielu takich emigrantów, którzy, w ostateczności zadowolnią się obfitością pożywienia, żyjąc na sposób indjan.

Niestety, i taki sposób bytowania nie zawsze jest możliwy, bo w okolicach Montanji panuje malarja, trąd, a przedewszystkiem dokuczliwe chmary, much, muszek i owadów kąsają dotkliwie, a niektórych jad wywołuje bąble, puchliną, ropienie i gnicie ran; na te tropikalne choroby i ukąszenia niema lekarstwa.

Klimat tamtejszy jest zabójczym dla europejczyków.

Wiele do życzenia pozostawia traktowanie emigranta przez urzędników peruwiańskich.

Warunki, w jakich koloniści otrzymują na własność ziemie są bardzo twarde, jeźli się zważy tamtejsze okoliczności.

Rząd peruwiański nadał Polsko-Amerykańskiemu Syndykatowi koncesje na miljon hektarów ziemi w Montanji w celach kolonizacyjnych.

Kolonista otrzymuje 10 hektarów lasu i skromne zaopatrzenie z tym warunkiem, iż w ciągu każdego roku musi kolonista wyciąć i uprawić po jednym hektarze — lasu. Dozór i kontrolę nad kolonizacją sprawują urzędnicy peruwiańscy; którzy mogą kolonistę wyrzucić, jeżeli ich praca im się nie spodoba.

Tak samo, gdy kolonista po kilku latach pracy chce opuścić kolonje, rząd nie daje mu żadnego wynagrodzenia za dotychczas wykarczowane lasy.

Toteż, choć koloniści polscy z zapałem przybyli do Perú, to jednak, skoro poznali straszne warunki, a przytem doznali szykan a opieki żadnej nie widzieli, poczęli masowo uciekać do stolicy Perú. Ale i tu, w Limie emigrant nie znalazł poprawy losu, bo choć klimat jest lepszy, to jednak panuje tam straszna drożyzna i brak pracy.

— A czy ks. proboszcz spotkał się z takimi emigrantami polskimi, którzy opuścili kolonje —

— W Limie napotkałem kilku, których nawet nazwiska mam zanotowane. Błąkają się po ulicach obdarci, wygłodzeni, schorowani, bez pracy i strawy. Niewielu tylko potrafiło znaleść marnie płatną pracę.

— A więc kolonizacja Perú emigrantami polskimi jest chybiona —

— Nietylko chybiona, ale wręcznie i bardzo nieszczęśliwa.

Takie oto wrażenie odniósł z kolonizacji peruwiańskiej naoczny, a bezstronny polak »amerykański«, który był świadkiem zakładania niejednej kolonji polskiej na ziemi Północnej Ameryki.

Ks. Jan Pałka.

SPROSTOWANIE

Wo statnim numerze »Ludu« (N85) z dnia 3-go b. m. wkradły się poważniejsze omyłki drukarskie w artykule wstępnym pod tytułem »Sytuacja gospodarcza Brazylji«. Mianowicie:

w 2-giej kolumnie zamiast 771 miljonów ma być: 7·71,
zamiast 108 miljonów — ma być 1·08,
zamiast: wartość tego wywozu znalazła o 17 proc. którego... ma być: zmalała o 17 proc. **Tylko dzięki znacznemu zmniejszeniu się importu**, którego...

Redakcja »Ludu«

Koronacja „negusa negusów"

W Addis Abeble, stolicy Abisynji, przy udziale licznych przedstawicieli państw zagranicznych, a w tej liczbie i reprezentanta Polski w osobie hr Dzieduszyckiego, polskiego posła w Kairze, odbyła się uroczysta koronacja negusa negasti (króla królów) Taffarego.

Od czasu swej podróży do Europy w 1924 roku Ras Taffari który był wówczas regentem, zwrócił na siebie ogólną uwagę jako zdolny władca o dążeniach postępowych.

Negus Taffari ukoronował się właściwie po raz drugi, bo już w dniu 8-go listopada 1928 roku otrzymał on od zmarłej w kwietniu bieżącego roku cesarzowej Zauditu, godność króla i urzędowy tytuł »Jego Królewskiej Mości Taffarego Makonnena, następcy tronu Etiopji i regenta upełnomocnionego«.

Ras Taffari przebywał od wczesnej młodości na dworze Menelika cesarza Abisynji i po śmierci swego ojca został mianowany, mając 15 lat, gubernatorem prowincji Siadamo Po śmierci brata Ilma, został ponadto gubernatorem prowincji Harrar, a tytuł i koronę rasa (gubernatora) otrzymał w lutym 1917 roku

Poprzednikiem rasa Taffarego na tronie abisyńskim był Lidż Jassu, syn siostry cesarzowej Zaudity, o wnuk Menelika.

Lidż Jassu wstąpił na tron abisyński w 1910 roku, został jednak w 1916 roku zdetronizowany i wtrącony do więzienia, gdzie dotychczas przebywa. Jednocześnie z jego detronizacją obwołano ciotkę jego Zauditu cesarzową.

Detronizacja Lidż Jassu wywołana została tem, że w czasie wielkiej wojny przyjął on islam i stanął po stronie koalicji niemiecko tureckiej, stając się ofiarą propagandy niemieckiej, która obiecywała mu pomoc w podbiciu Sudanu angielsko-egipskiego i Somalilandu angielskiego. Państwa koalicji, dowiedziawszy się o tym planie poparły rasa Taffarego, znajdującego się wówczas w niełasce w Addis Abebie i znanego ze swych poglądów postępowych, jako wychowaniec szkół francuskich w prowincji Harrar.

Dostarczono mu środków do rewolty i ułatwiono zdetronizowanie Lidż Jassu pod zarzutem zdrady stanu.

Lidż Jassu został wzięty do niewoli i uwięziony pod zarzutem, że jako muzułmanin z pochodzenia dąży do narzucenia islamu całemu krajowi, ale i nowemu negusowi ras Taffaremu naród niezbyt ufał z powodu jego uczuć frankofilskich. To też ras Taffari, jako zręczny dyplomata, zrzekł się myśli ogłoszenia siebie cesarzem i zaproponował tę godność księżniczce Zaudi'u, drugiej córce Menelika II, uwielbianego przez cały naród, dla siebie zachował jedynie tytuł księcia następcy. Na stanowisku tem Taffari, ujawniając wielkie zdolności polityczne, podniósł powagę swego kraju w całym świecie. Był on pierwszym negusem, który zdecydował się opuścić granice swego kraju i odbył podróż po Europie, wyjednywując dla Etjopji prawo przystąpienia do Ligi Narodów.

W jego polityce wewnętrznej największem poczynaniem są roboty nawodnienia kraju wodami Nilu Niebieskiego i Arbary. Roboty te uczynić mają kraj jednym z najbogatszych terenów świata.

Nowy cesarz idąc w ślady Menelika II, a znając dobrze arkana polityki kolonjalnej mocarstw europejskich, zmierza do bezwzględnej obrony niepodległości swego kraju przez stopniowe wprowadzenie reform bez zbytniego narażania się fanatyzmowi zachowawczemu abisyńczyków, ufny, że nowoczesna struktura państwowa i na dobrobycie oparty postęp ludności jest najlepszą bronią w walce z zakusami wrogów i z obcemi zaborczemi wpływami.

WIADOMOŚCI Z POLSKI I O POLSCE

STALOWY MOST POŁĄCZYŁ GÓRNY ŚLĄSK Z GDYNIĄ

W połowie listopada odbyło się uroczyste otwarcie nowo zbudowanej linji kolejowej łączącej Górny Śląsk z morzem

Nowo zbudowany tor kolejowy ciągnie się od miasta Nowa Wielka Wieś przecina całe Poznańskie i dochodzi do Gdyni. Na linji tej będzie kursować już teraz 10 par pociągów dziennie, a w bliskiej przyszłości ruch ten wzmocni się do liczby 75 par pociągów dziennie. Długość zbudowanej linji kolejowej wynosi 308 kilometrów, a koszta budowy dochodzą do 120 miljonów złotych.

Nowa linja kolejowa łącząca bezpośrednio węgiel górnośląski z morzem ma bardzo ważne znaczenie dla rozwoju przemysłu polskiego.

LITWA POGODZI SIĘ Z POLSKĄ

W Kownie odbyła się konferencja stronnictwa rządowego »tantininków«.

Na konferencji dały się słyszeć bardzo silne głosy nawołujące do jak najprędszego pogodzenia się z Polską.

W styczniu 1931 roku ma być ostatecznie roztrzygnięta przez Ligę Narodów sprawa komunikacji Polski z Litwą. Prawdopodobnie jeszcze przed tym ostatecznym terminem rząd litewski będzie dążył do bezpośredniego porozumienia się z Polską.

Ostrzeżenie przed złodziejami

Syndykat Emigracyjny w Warszawie ostrzega emigrantów, aby mieli się na baczności przed złodziejami i oszustami, którzy kręcą się w pobliżu urzędów, konsulatów, biur okrętowych i na dworcach kolejowych oraz w pociągach, ofiarując swe usługi w znalezieniu mieszkania, wskazaniu potrzebnego urzędu, kupnie karty okrętowej, starają się wyłudzić pieniądze od łatwowiernych wypróbowanemi sztuczkami, na które nieświadomi często dają się złapać.

Emigranci nie powinni rozmawiać z osobami nieznajomemi w wagonach, na stacjach kolejowych, w tramwajach, na ulicach i t. p. Po informacje należy zwracać się tylko do policjantów (na ulicach) i do konduktorów (w pociągach i tramwajach).

Emigranci bywają okradani na:

1) tak zwane »zgubne«. Do upatrzonego emigranta podchodzi na ulicy jeden ze złodziejów, będących w zmowie i nawiązuje z nim rozmowę. Drugi złodziej, idący przed nimi, umyślnie gubi woreczek lub paczkę. Podnosi ją złodziej, idący z emigrantem i proponuje podział jej zawartości. Po chwili zwraca się do nich drugi złodziej i zapytuje, czy nie znaleźli »zgubionej« paczki lub portfela. Złodziej pierwszy oczywiście zaprzecza, milczy również emigrant. Wywiązuje się spór, w czasie którego złodziej, który »zgubił« paczkę, żąda okazania posiadanych pieniędzy

DZIESIĄTY Walny Zjazd „Oświaty“

Odbędzie się w uroczystość Trzech Króli, dnia 6 go stycznia 1931 roku w Kurytybie w SALI TOWARZYSTWA IM. TADEUSZA KOŚCIUSZKI PRZY ULICY EBANO PEREIRA N. 502

Początek zebrania o godzinie drugiej popołudniu. Towarzystwa oświatowe i szkolne, tudzież stowarzyszenia religijne należące do Związku »Oświata«, mają prawo posłać na zjazd 1 delegata na 10-ciu członków. Delegaci mają przedstawić piśmienne upoważnienie, które można nadesłać uprzednio do sekretarjatu »Oświaty« (Curityba; Av. Jayme Reis 115, Caixa postal 155) albo wręczyć bezpośrednio przed posiedzeniem komisji zjazdowej na sali.

Rodacy! zgromadźcie się licznie na zjazd, gdyż ważne sprawy oświatowe przyjdą pod obrady.

—0—

Sekretarjat »Oświaty« uprasza Szan. Członków (tak Towarzystw jak i pojedyńczych) o rychłe uregulowanie wpłat członkowskich, zaległych rachunków za pobrane książki i o zwrot wypożyczonych książek z bibljoteki »Oświaty«.

Za Zarząd:

Ks. Ludwik Bronny, prezes.

Wspólnik jego chętnie poddaje się rewizji, emigrant również pokazuje swoje pieniądze. Złodziej »zwraca« mu je po obejrzeniu, zawijając w papier, przyczem zręcznie wyjmuje pieniądze, a na ich miejsce wkłada kawałki gazet.

2) na »sekretarza«. Jeden ze złodziejów zawiera znajomość z emigrantem, twierdzi, że i on również wyjeżdża i właśnie idzie po wizę oraz ma znajomego »sekretarza konsula«, który ułatwi mu formalności i przyspieszy wydanie wizy. W tym celu wprowadza emigranta do jakiegokolwiek domu (gdzie uprzednio wszedł jego wspólnik) tam na schodach zaczepia tego wspólnika, tytułując go »panem sekretarzem« lub »konsulem« i prosi o pomoc przy wyrobieniu wizy.

Wspólnik zwany »sekretarzem« przegląda papiery i pieniądze potrzebne do zapłacenia wizy, wkłada w kopertę i oddaje temu, który przyprowadził emigranta z zapewnieniem, że za chwilę wróci i wizę wyda. To samo robi z emigrantem na skutek prośby swego wspólnika, lecz pieniądze niepostrzeżenie wyjmuje, oddając zaklejoną kopertę z dokumentami, poczem jeden jak i drugi znikają.

Z Brazylji

KURYTYBA

CORAZ WIĘCEJ NĘDZY W KURYTYBIE.

Schronisko kurytybskie zwane »Albergue Nocturno« podaje za miesiąc listopad pokaźną listę osób, które będąc w ostatniej nędzy znalazły tam przytułek, a mianowicie: brazyljan 745; polaków 147; rosjan 37; szwajcarów 24; niemców 14; rusinów 9; ukraińców 4; włochów 9; francuzów 6; litwinów 23; syryjczyków 9; hiszpanów 8; austrjaków 9; a innych narodowości 6 osób; razem 1.084 osób.

Zdaje się, że w żadnym miesiącu nie było w Kurytybie tak wielkiej liczby bezdomnych.

Statystyka wykazuje, że wielki procent polaków bez chleba i mieszkania znajduje się na ulicach Kurytyby, a nie trzeba zapominać, że spora liczba bezrobotnych Polaków znajduje wsparcie i przytułek w Patronacie Polskim.

SIOSTRY MIŁOSIERDZIA PRZYJEŻDŻAJĄ DO BRAZYLJI.

Dzisiaj przybyły do Paranaguá polskie Siostry Miłosierdzia: S. L. Olsztyńska, przełożona Sióstr w Brazylji i S. L. Szandrach, które w czerwcu b. r. udały się do Polski na krótki pobyt.

Obydwie Siostry udały się do Europy nietylko, by zobaczyć, od kilkudziesięciu lat niewidzianą Ojczyznę, lecz także by poprosić swych przełożonych o pomoc.

I rzeczywiście, pomoc otrzymały bo wraz z niemi przyjeżdża z Polski do Brazylji kilka nowych Sióstr i jedna nauczycielka.

Rio de Janeiro.

MSZA ŚW. DZIĘKCZYNNA

W Rio de Janeiro, na praia Russel J. E. Ksiądz Kardynał Sebastião Leme w asyście licznego duchowieństwa odprawił uroczystą Mszę św. polową na podziękowanie P. Bogu za szczęśliwe ukończenie walk o odrodzenie Brazylji, i o zgodę w narodzie brazylijskim.

Na nabożeństwie byli obecnymi: prezydent Dr. Getulio Vargas, generał Leite de Castro, minister Wojny, generał Pantaleão Telles, komendant policji i wielu innych członków rządu.

Po nabożeństwie prezydent Getulio Vargaz w towarzystwie J. E. Księdza Kardynała Leme i ministrów przypatrywał się defiladzie skautów i stowarzyszeń religijnych.

— —

— Na statku »Avelona Star« udał się z Rio de Janeiro do Londynu syn byłego prezydenta Brazylji, p. Raphael Luiz Pereira de Souza.

— Lindolpho Collor objął ministerstwo Pracy, Przemysłu i Handlu.

— Do Rio de Janeiro powrócili z São Paulo Oswaldo Aranha, minister Sprawiedliwości i generał Juares Tavora.

— W Rio, szef policji wydał rozporządzenie, że podróżni udający się z Rio do Petropolis, Friburgu i Therozopolis nie są zobowiązani zaopatrywać się w »Salvo-conducto«.

— Dyrektorem Kolei »Central do Brasil« został zamianowany Dr. Arlindo Gomes Ribeiro da Luz.

— Prezydent Stanu Minas Geraes zamianował kilkunastu nowych prefektów w municypjach.

São Paulo

TROSKA O BEZROBOTNYCH.

W São Paulo znajduje się bardzo wielu bezrobotnych.

Nad poprawą losu bezdomnych i wogóle nad zapobieżeniem szerzenia się bezrobocia przemyśliwa rząd i rozmaite organizacje socjalne.

Również i kler paulistański idzie z pomocą bezrobotnym.

Onegdaj arcybiskup w S. Paulo zwołał nadzwyczajne zebranie proboszczy miasta S. Paulo na którem zostały obmyślane i powzięte skuteczne środki w celu ulżenia bezrobotnym i dostarczenia im pracy.

KTO UKRADŁ?

W São Paulo wykryto grube defraudacje w Kasach Oszczędności, które to kasy przyłączone były do kolektoryj stanowych. W kolektorji S. Simão defraudacje dochodzą do sumy 2100 kontów.

Rio Grande do Sul

POCZET NAJSTARSZYCH POLAKÓW W BRAZYLJI.

Po kolonjach polskich w Brazylji znajduje się bardzo wielu zacnych, świecących dobrym przykładem dla drugich kolonistów polskich, którzy w ciężkiej pracy doszli do takich długich lat życia, że przed ich siwizną każdy chyli czoło. Są najstarszymi nie tylko w rodzinie lecz i kolonji.

W czasie wędrówek po Rio Grande, nasz współpracownik p. Wojakowski napotkał w kolonji Floresta jedną z takich rodzin; jest to rodzina p. Adama Wieczorka, który liczy już blisko setkę bo 95 lat, a tak samo i jego zacna małżonka.

Oboje pomimo tak długich lat, Pan Bóg obdarza ich czerstwem zdrowiem.

P. Adam Wieczorek rodem z pod Mławy w Polsce w młodych latach wyruszył do Ameryki Północnej, a 40 lat temu przybył do Brazylji i tu się osiedlił.

Wychował 5 synów i pięć córek, a teraz już mają starzy Wieczorkowie 70 wnuków, przeszło 100 prawnuków i 2 praprawnuków. Piękna rodzina!

Staruszkowie żyją w małżeństwie w największej zgodzie już od 65 lat.

Tak zacni staruszkowie jak i ich dzieci są gorliwemi czytelnikami »Ludu« i »Przyjaciela Rodziny«.

NOWY KOMENDANT 3 GO REGJONU WOJSKOWEGO

Interwentor Stanu Rio Grande do Sul, generał Flores da Cunha zaprosił generała Teixeira de Freitas, byłego szefa kancelarji wojskowej eksprezydenta Luiz Waschingtona na stanowisko komendanta 3 go Regjonu Wojskowego.

INTERWENTOR ZAMIANOWAŁ 50 PREFEKTÓW

Interwentor Stanu Rio Grande do Sul, generał Flores da Cunha zamianował 50 nowych prefektów; nowi prefekci będą bezpośrednio podlegać interwentorowi.

Pernambuco

BANDYTA LAMPEÃO GRASUJE

Z Recife donoszą, że na pograniczu stanów Pernambuco i Alagoas grasuje bandyta Lampeão wraz z dwudziestoma rozbujnikami. Bandyci napadli na miejscowość Gravatá i zamordowali tam Aureliana Sabino. Następnie bandyci zaatakowali fazendę Buenos-Aires w Mata Grande w stanie Alagoas, gdzie zabili trzy osoby.

Również ci sami bandyci napadli na fazendę pułkownika João Nunes, byłego komendanta policji Stanu Pernambuco i uwięzili samego właściciela, żądając okupu 15 kontów.

Interwentorzy stanów: Pernambuco i Alagoas posłali oddział policji ażeby zlikwidowała niebezpieczną bandę.

Minas Geraes

40 LUDZI GINIE W KATASTROFIE

W Porto Novo do Cunha na pograniczu stanów: Minas i Rio w składzie amunicji nastąpił nieoczekiwany wybuch.

Skutki katastrofy są straszne przeszło 40 osób zostało zabitych, kilkadziesiąt rannych, około 300 domów wysadzonych w powietrze, lub zburzonych, albo też poważnie uszkodzonych.

Z pośród rumowiska ukazują się tu i ówdzie kawałki ciała ludzkiego, albo niekształtne masy ludzkie.

W wybuchu zginęła cała rodzina majora Lerac.

Strażacy i oddziały ratownicze wydobywają coraz to nowe zwłoki z gruzów.

Bursa dla Chłopców

pod opieką Księży Misjonarzy przy Av. Dr. Jayme Reis, 115, w Kurytybie istnieje już od 1923 roku i przyjmuje na utrzymanie chłopców, którzy chcą uczęszczać do różnych szkół w Kurytybie, jak:

1) Do polskiego Kolegjum im. H. Sienkiewicza (warunki przyjęcia podaliśmy w poprzednich numerach).

2) Do Gimnazjum Braci Marystów.

3) Do Rządowego Seminarjum Nauczycielskiego (Escola Normal).

4) Do Gimnazjum Rządowego.

5) Do Szkoły Handlowej (Escola pratica do Commercio).

Koszta utrzymania wraz z opraniem w bursie wynoszą 85$000 miesięcznie.

Szczegółowe informacje można zasięgnąć osobiście, lub listownie (adres: Caixa Postal 155 Curityba).

ZARZĄD BURSY.

Iskierki z całego świata.

— W Polsce w 227 miastach uchwalono nie sprzedawać i nie pić alkoholu.

— W Kartuzach, na Pomorzu wyrosło ubiegłego lata żyto wysokie na 2 i pół metra. Źdźbła były bardzo dobrze rozwinięte, a tak samo i kłosy.

— Nagrodę Nobla za pracę literacką otrzymał powieściopisarz amerykański. Do nagrody tej kandydował prof. Zieliński z Warszawy, ale jej nie otrzymał.

— W Chicago na każdy dzień wypada więcej niż jedna zbrodnia.

— Węgry rozpoczęły wielką kampanję przeciw komunistom. W Budapeszcie aresztowano 70, a na prowincji 50 agitatorów bolszewickich.

Telegramy

— **Warszawskie dzienniki donoszą, że niemieccy nacjonaliści pod wodzą Hitlera postanowili mścić się na mniejszości polskiej na Górnym Śląsku po stronie niemieckiej.**

— **Na niemieckim Górnym Śląsku gazety niemieckie rozpoczęły zajadłą kampanję przeciw polakom; w wielu miejscowościach niemcy pobili polaków.**

— **Niemcy wnieśli skargę do Ligi Narodów przeciwko rzekomym prześladowaniom niemców przez polaków.**

— We Francji i Hiszpanji szalały gwałtowne burze, wskutek czego wylały rzeki.

— Z Recife donoszą, że policja Stanów: Pernambuco, Alagoas uwięziła bandytę Lampeão i oswobodziły uwięzionego pułkownika João Neves.

W Rio płacono za funt szterlingów 50$100.

— Dyktator sowiecki, Stalin, zgniótł rewolucję wywołaną przez jego przeciwnika Rykowa, lecz znowu grozi mu bunt ludności i wojsk.

— Rząd sowiecki postanowił skazać na wygnanie na Sybir byłego ambasadora w Paryżu, Rakowskiego.

— Prezydent Hoover wydał manifest.

Komunikat

Konsulatu R. P. w Kurytybie

Konsulat podaje do wiadomości zainteresowanych, iż nadeszła tu lista książeczka P.K.O. wylosowanych w dniu 1-go listopada 1930 roku i, jako takich, podlegających wypłacie gotówkowej.

Listę można przeglądać w Konsulacie w godzinach urzędowych to jest od godziny 8 i pół do 12, codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt.

Osoby, zamieszkałe na prowincji mogą zgłaszać zapytania piśmienne, podając numery swych książeczek i załączając 500 reisów w znaczkach pocztowych na odpowiedź. Na zapytania nie zawierające znaczków Konsulat nie będzie odpowiadał.

Konsul Rzplitej Polskiej.

K. Downarowicz.

Z żałobnej karty

Ś. † P.

Ś. P. JAKÓB AUGUSTYN

zmarł dnia 15 października b. r. w Campo Largo w wieku lat 68, pozostawiając w wielkim smutku małżonkę **Magdalenę** z Kosińskich, 13-ro dzieci, 46 wnuków i 11 prawnuków.

Ś. P. Zmarły należał do grona tych kolonistów polskich, którzy swą pracą, zacnością, uczciwością podnieśli wysoko imię Polski na ziemi brazylijskiej a dla dzieci swych pozostawili pokaźny dorobek swej pracy.

Ś. p. Augustyn przybył z dawnej Galicji do Brazylji w 1879 roku. Kilka lat później pojmuje za żonę polkę, Magdalenę Kosińską.

Tak, jak prawie wszyscy koloniści polscy, rozpoczął ś. p. Augustyn od drobnej gospodarki; niezwykle jednak wytrwałą pracą, zapobiegliwością, umiejętną gospodarką doszedł w krótce do znacznego majątku. Katolikiem był szczerym, praktykującym, Ojczyźnie swej pozostał wiernym, dla rodaków przybywających z Polski był gościnnym. W czasie ostatnich misyj w Campo Largo ugościł bardzo mile misjonarzy: Ks. Szymbora i Ks. Bieniasza, oraz p. prof. Stołyhwę.

Dla tych to zalet charakteru ś. p. Jakób Augustyn był bardzo poważany tak przez współrodaków jak i przez inne narodowości.

W pogrzebie, odprawionym przez Ks. prob. Wł. Kulę, brały udział niezliczone tłumy ludzi, pragnąc oddać Zmarłemu ostatnią przysługę.

Niech spoczywa w pokoju!

—0—

Dotkniętej głębokim smutkiem, po stracie męża i ojca, Rodzinie Redakcja »Ludu« składa wyrazy głębokiego współczucia.

CZYTELNICY W IJUHY I GUARANY.

W tych dniach przybędzie do Ijuhy i Guarany i pobliżkich okolic agent »Ludu« i »Przyjaciela Rodziny«, p. Władysław Wojakowski, którego przyjazd był już zapowiedziany przed dwoma miesiącami, lecz z powodu rewolucji nie doszedł do skutku.

Szanownych prenumeratorów »Ludu« i »Przyjaciela Rodziny« w tych miejscowościach upraszamy, by zechcieli na ręce p. Wojakowskiego uiścić zaległe prenumeraty.

»PRZYJACIEL RODZINY«

jedyny, ilustrowany miesięcznik dla rodzin polskich w Brazylji.

Kto jeszcze nie czyta tego tak bardzo pożytecznego pisma niech czemprędzej zamówi, bo od stycznia rozpocznie drukować »Przyjaciel Rodziny« niezwykle piękną i ciekawą powieść.

Prenumerata »Przyjaciela Rodziny« wynosi tylko 5$000 rocznie.

Zamawiać: »Przyjaciel Rodziny« C. P. 155, Curityba, a na kolonjach u Agentów »Ludu«.

O REI VAGABUNDO.

W sobotę, w dniu 13 będzie wyświetlony wspaniały film **O Rei Vagabundo w Theatro Avenida.** Film ten jest dźwiękowy, śpiewany, mówiony i jest dotychczas jeden z najlepszych w Brazylji.

Nie zapomnijcie! — że wyświetlany będzie w dniu 13 Grudnia.

ADWOKAT

DR. IZYDOR J. BRZEZIŃSKI

RUA CONS. BARRADAS 185

Caixa Postal 565.

CURITYBA — PARANÁ

Koloniści
DOŚWIADCZENI W ROLNICTWIE UŻYWAJĄ TYLKO MASZYN OD FIRMY:

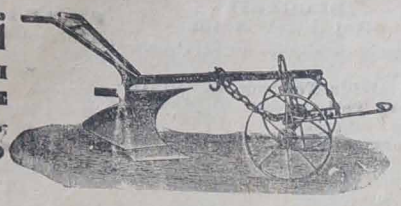

Casa Hackradt
CURITYBA, Rua 15 de Novembro 502.
CAIXA POSTAL 420

WĄSKIE I SZEROKIE
Młockarnie
dla prostej słomy pędzone kieratem lub motorem

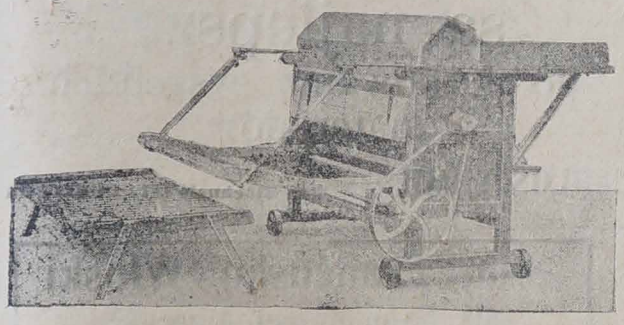

CASA HACKRADT
CURITYBA, Rua 15 de Novembro 502, Caixa 420

BIURO ADWOKACKIE
Ludwika Wolskiego
Rua Brigadeiro Franco 28
CURITYBA

AUTO N 698 DO WYNAJĘCIA
Largo Dr. Faria, obok kościoła Rosario. — Telefon 628.
Osoba godna zaufania. — Ceny bardzo wygodne.

DOBRA OKAZJA
Sprzeda się plac rogowy 12 m. frontu a 25 długości z domem drewnianym na 2 familji w raz innem zabudowaniem za 9:000$. Wpłaca się 6:000$ a reszta daje się spłaty.
Informacji udziela się
Rua Dezembargador Westphalen 1768 [dawniej Rua Ratcliffe].

Pensão Commercial
de Alfredo Ernesto Bichels
Rua João Negrão 774 blisko stacji; ceny niskie. Wygodne i czyste pokoje. Kąpiel zimna i ciepła. Kuchnia polska, brazylijska i niemiecka.

APTEKA „TIRADENTES"
Aptekarz: KUNO KLEEMANN
Kurytyba — Praça Tiradentes 37 — Telefon 1084
Bogaty skład nowo sprowadzonych artykułów drogeryjnych i aptekarskich, krajowych i zagranicznych, perfumarji, mydełek, artykułów gumowych, auliny i t. d. — Recepty lekarskie wykonuje się sumiennie i po cenach umiarkowanych.
W aptece tej udziela kilku lekarzy porady lekarskie.
MÓWI SIĘ PO POLSKU.

Za darmo Kapelusze i Czapki
Nikt Wam nie da, lecz gdzie najtaniej możecie kupić informuje Was współpracownik naszej Gazety, który odwiedził wszystkie sklepy w Kurytybie i przekonał się bezinteresownie, że w polskim sklepie

Chapelaria Selecta
Praça Dr. Generoso Marques 19
(Dawniej Praça Municipal)

KAPELUSZE, CZAPKI i inne artykuły męskie są najlepsze i ceny najniższe. Aby służyć kolonji polskiej nasz współpracownik otrzymał z

CHAPELARIA SELECTA
listę cen najniższych, za której prawdomówność ona gwarantuje.
Z braku miejsca przytaczamy tutaj tylko parę cen kapeluszy:

KAPELUSZ FILCOWY 1-go gatunku kosztował	37$000	teraz kosztuje	28$000
KAPELUSZ FILCOWY równy europejskim kosztował	48$000	» »	38$000
KAPELUSZ NAJLEPSZY, najelegantszy, gatunek extra extra superior, kosztował	60$000	» »	46$000
KAPELUSZ dobry i modny »	26$000	» »	18$000
KAPELUSZ »Podarek« »	18$000	» »	10$000
			Cena kosztu

W tym składzie jest największy wybór CZAPEK w całej Paranie, a ceny bajecznie niskie. — Specjalnością »CHAPELARIA SELECTA« są CZAPKI SKÓRZANE męskie i dziecięce.
Krawaty w »CHAPELARIA SELECTA są aż do 70 proc. tańsze niż w innych sklepach. — PARASOLE WE WSZYSTKICH GATUNKACH.
Zatem pamiętajcie zaoszczędzić Wasze pieniądze i odwiedzcie

CHAPELARIA SELECTA,
Praça Dr. Generoso Marques 19

Polski śpiew

(Ciąg dalszy)

Gdzie ćwiczyć? Odpowiedź dosyć banalna: gdzie się da. Więc w izbie szkolnej, w sali związkowej, w prywatnym domu [wspaniałomyślnego gospodarza], lub wreszcie »pod kapeluszem« czyli pod gołem niebem, o ile jest gołe, bez chmur deszczowych. W ostatecznym dopiero razie, i to dla celów religijnych, można by i na chórze kościelnym. Oczywiście, że na miejsce ćwiczenia trzeba przetransportować instrument [harmonjum], o ile jest przenośne i o ile dyrygent nie obejdzie się bez niego podczas próby.

Jak rozdzielić śpiewaków na głosy? Będzie to dla niejednego szkopuł dosyć kłopotliwy, z którym jednakże trzeba się koniecznie załadwić na pierwszem próbnem zebraniu, aby śpiewacy rozeszli się do domu z czemś pozytywnem, z poczuciem, że się nie fatygowali na darmo.

Przed formowaniem głosów musi dyrygent wiedzieć, jak wysoko kto śpiewa... Ba, ale jak się dowiedzieć? Zgóry bowiem wiadomo, że prawie nikt z ochotników ust nie otworzy, aby przed kierownikiem zanucić jakieś »la la la« lub urywek skali, gamy. Wszyscy się wstydzą. Ponieważ zaś przymuszanie długie i gwałtowne nie doprowadzi nigdy do celu i raczej wytworzy atmosferę strachu [śpiewacy się »zatną«], przeto spróbować trzeba pewnego podstępu, naprzykład zanucić wspólnie jakąś znaną pieśń [Nie rzucim ziemi, Jeszcze Polska... i tp.], przyczem dyrygent, śpiewając, niech równocześnie zauważa dyskretnie [nie zaglądając zbytnio w twarze], którym chórzystom »łatwo idą« miejsca wysokie melodji, a którym niskie. Poczem odpowiednio podzieli ich na głosy. A gdyby i ten wybieg się nie udał [na co trzeba być przygotowanym], niech kierownik żadną miarą nie złości się, nie wyrywa sobie z rozpaczy włosów [których czasem nie ma zbyt dużo »pod ręką«]. Wypadnie wtedy uczynić sąd salomonowy i tak »na oko« wyznaczyć śpiewaków do poszczególnych głosów, kierując się ogólnie głosem chórzystów w zwyczajnem mówieniu, lub wypytując się się przynajmniej, czy potrafi »wyciągnąć« wysoko, względnie »grubo«. Trudna rada, będzie to chór typowo »próbny«, a podczas ćwiczenia pierwszej pieśni, również »próbnej«, dużo się wyjaśni tak, iż do drugiej pieśni będziemy musieli poczynić przesunięcia na »stanowiskach«.

Sprawa podziału na głosy będzie znacznie prostsza, jeżeli przezorny dyrygent zawczasu dokonał »podsłuchiwania głosów« [o czem mówiło się w Nr. 71 Ludu]. Lecz nawet i w tym razie chór, ugrupowany na pierwszem zebraniu, zawsze będzie »próbnym«.

Z nut, czy napamięć? Najpierw wspomnę fakty takie, że chóry koncertowe śpiewają [na koncertach] bez nut, napamięć; również chóry operowe podczas przedstawienia nie mają i nie mogą mieć papieru w ręce; taksamo i soliści. Wynika stąd, że przy wykonywaniu pieśni nie są konieczne nuty w rękach. Powiem nawet więcej, że nie są konieczne i przy ćwiczeniu, przy uczeniu się. Są jednak bardzo pożyteczne.

Dyrygent nuty mieć musi, lecz chórzyści mogą się ćwiczyć bez nut, — jednakże pod tym warunkiem, że głosy pieśni będą ułożone melodyjnie, łatwe do wyuczenia się napamięć. Bez tego szkoda wysiłków. Rozpisywanie nut jest zawsze pożyteczne, czy śpiewacy znają się na nich, czy nie. Papier zawsze im coś »powie«. Polski chór w Prudentopolis cały swój bogaty zapas pieśni, nieraz bardzo trudnych, zdobył i posiada całkiem napamięć, bez nut. Ale bo też przy układaniu pieśni przestrzegałem ogromnie śpiewności poszczególnych partyj.

[C. d. n.] Ks. A. Orszulik.

UWAGA:
Firma **ALBANO BOUTIN & Cia** ma Caixa Postal **332** a nie jak ogłoszono błędnie w Kalendarzu ściennym 322.

»Przyjaciel Rodziny« powinien być w każdym domu polskim

Jak na kolonji śpiewają?

Ślicznie pisze w »Ludzie« Wiel. ks. A. Orszulik o śpiewie polskim po kolonjach, podając fachowo sposoby jakby go udoskonalić, z czego wiele naszych kolonij skorzysta z pewnością, a zwłaszcza tam, gdzie są polskie szkoły a w nich uczą nauczycielki lub nauczyciele, lecz na wielu kolonjach te cenne artykuły przejdą bez echa z tej prostej przyczyny, że wskutek niezgody, lub małej ilości rodaków własnej szkoły z polskim nauczycielem lub nauczycielką nie mogą utrzymać. Zatem o śpiewie z nut a nawet, o czytaniu, pisaniu i o jakiejś oświacie wogóle niema co i marzyć. W takich kolonjach niektórzy Polacy dbający o jakąkolwiek oświatę dla swoich dzieci, posyłają je do szkoły innej narodowości, w której zatracają swój język, narodowość, kulturę i tradycje, przeto nic dziwnego; że to plemię lasze umie śpiewać »My hajdamaki« i tym podobne, bo w szkole do której ono uczęszcza tego uczą, a po polsku wcale nie, czemu się nie dziwię, bo taki nauczyciel lub nauczycielka nie mają obowiązku uczyć po polsku a nawet jest możliwe, iż sami tego języka nie umieją.

Śmiesznem a zarazem i bolesnem jest, gdy polski dzieciak uczęszczający do ruskiej szkoły przyjdzie do polskiego kościółka żegna się po rusku i mówi pacierz po rusku! Często można zauważyć i starszego Polaka czyniącego to samo. Grzechem to nie jest, ale śmieszne, bo taki Polak tem zdradza swoją nieświadomość. — Polak wszędzie powinien być Polakiem i katolikiem — inaczej jest tchórzem.

Do jednej z takich kolonij należy i nasza Esperança. Długi czas śpiewały nasze mamusie i tatusie w tutejszym kościółku nie na 4 głosy, ale więcej niż 24 i to pod batutą aż dwóch »organistów« ale mimo to nie widział się ten śpiew Zacnemu ks. I. Krauzemu przyjeżdżającemu tu do nas kilka razy do roku, przeto zarządził naukę śpiewu zapraszając w tym celu młodzież męską i żeńską, na którą to się zebrało 12 panien z których połowa wcale czytać nie umiały! Z chłopaków nie zgłosił się ani jeden na ochotnika! Haniebnie stchórzyli! Ci woleli wałęsać się po wendach lub z strzelbami po rosach, aniżeli cośkolwiek pogłębić swój płytki umysł. Na »bailach« aż się roi od chłopaków i panienek, i tańczyć nie byłoby dla nich zawiele przez trzy doby bez przerwy, ale nudno i nogiby ich bolały przez godzinę na lekcji śpiewu. A kto temu winien, że ta młodzież tak obojętna na wszystko co piękne i pożyteczne? Sami winni rodzice, bo o szkole, gdzieby ich uczono od maleńkości wszelakiej wiedzy i moralności, »tatusie« ani pomyślą, zaś mamusie — gdy się trafi jakie weselisko wszystkie dzieci nań zabierają, a w niedziele i święta na Godzinki i inne pieśni relegijne śpiewane w kościółku same nie idą ani dzieci nie wyślą i w ten sposób sami rodzice psują swoje dzieci, odzwyczajając je od praktyk religijnych, od śpiewu polskiego, i od wszystkiego co jest piękne, dobre i szlachetne.

Tutejsi Rusini stanowią większość kolonistów i mają szkołę religijną prowadzoną przez Siostry wzorowo. Polacy jakkolwiek jest nas tu mniej moglibyśmy mieć podobną, tylkoby nam więcej zrozumienia, potrzeby religijnej szkoły, ogólnej zgody i współpracy a zło, wkradające się do naszej młodzieży, przy Boskiej pomocy i ludzi dobrej woli, da się usunąć. P. B.

„Oświata"
CURITYBA — Caixa Postal 155

Teatrzyk dla dzieci

Fałszywy książe, bajka	1$000
Wanda — obrazek historyczny	1$500
Wielka nowina, komedyjka	1$500
Jaś gospodynią, komedyjka	1$500
Serce matki. Przygody Tomcia Palucha	3$000
Nie udało się, komedyjka	1$500
Smok Wawelski, komedyjka	1$500
Szczęśliwi ci dorośli, komedyjka	1$500
Kolega z ostej ławki, komedyjka	1$500
Zaśnij oczko, bajka	1$500
Arcydzieło, komedyjka	1$500
Mentorka, komedyjka	1$500
Cztery komedyjki: Jaś i Małgosia, Żeki król, — Róża z zaczarowanego ogrodu —	
Czerwony kapturek	2$000
Komitet, żarcik pensjonarski	1$500
Dziunio zwycięzcą, komedyjka	1$500
Kłótnie o wiatr	2$500
Tragedja dzieci	2$500
Baba Jaga, baśń	1$500
Żelazny wilk, bajka	2$500
Noc świętego Mikołaja w lesie	1$500
Trzeci Maja	1$500
Opiekunki, obrazek sceniczny ze śpiewami i tańcami	1$500
Święto Trzeci Maja, obrazek sceniczny ze śpiewami i tańcami	1$500
Złote marzenia, kom. fantastyczna	1$500
W Wigilję Bożego Narodzenia	1$500
Nasza szopka	1$500
By zabawić gości, monologi	1$500
Wiec córek, djalog w 1-ej odsłonie	1$500
Słówka wypada wróblem a powraca wołem	1$500
Gwiazdka	1$500

»Oświata« poleca nowo nadeszłe książki:

Krupiński. Wstęga szkarłatu — Szaleństwo i rozsądek w czynach Józefa Piłsudskiego	4$500
Buniklewicz, Żywoty Djabłów Polskich	15$000
Zarys Anatomji, Fizjologji i Hygjeny Dr. Zofja Wojno, według Prof. Dr. Nolla	7$000
Lutnia Dziecięca — Marsze, Zabawy, Piosnki z nutami	4$000
Łyp. Brazylja, Kraj, Ludzie, Stosunki	28$
Porębski. Samochód	30$000
Pawłowicz. Pionierzy	15$000

TEATRO AVENIDA

Paramount. Wyświetlany wspaniały film:

REI VAGABUNDO

(KRÓL WŁÓCZĘGA)

UTWÓR LYRYCZNY — HEROICZNO-ROMANTYCZNY

Film ten jest urozmaicony, bo jest dźwiękowy i śpiewowy. Wyświetlany będzie w

dniu 13-go Grudnia z udziałem artystów:

Denis King

JEANETTE MAC DONALD

LILIAN ROTH

Jezt to jeden z najlepszych filmów w Brazylji. — Polecamy Szanownej Kolonji Polskiej ten wspaniały film.

RUDOLPHO STROBEL

przeniósł się z Rua 13 de Maio na

Praça Col. Eneas 119, [Dawniej Praça da Ordem)

Obok **Casas Pernambucanas**

CURITYBA — Telefon 197 — Parana

Wielki skład sztab żelaznych do cementu dla budowli, wan, przyrządów do ustępów, kanalizacji i t. p. wapna, cegieł, piasku, dachówek francuskich, gasiorów okrągłych i dachówek równych, posadzek, rur kamiennych różnej wielkości, cementu, oleju, farb i t. p. — KOLONIŚCI mogą wygodnie postawić swoje wozy obok tego składu.

Baczność!

KOZYSTAJCIE Z OKAZJI! — PO CENACH ZNACZNIE ZNIŻONYCH!

Książki do nabożeństwa, obrazy i obrazki religijne. Krzyże, krzyżyki, medaliki, lichtarze, kropielniczki. Różańce, Lampy wieczne, kadzielnice, wiązanki do chrztu świętego.

Statuy do kościołów, kaplic i domów prywatnych w wielkim wyborze.

Fabryka pieczątek gumowych i metalowych.

Zeszyty i wszelkie i inne przybory szkolne. Drukarnia, introligatornia, oraz linjowanie wszelkich książek kupieckich i innych.

C. E. SCHULZ & COMP. następcy CESARA SCHULZA

Rua Barão do Serro Azul 65—73 — Curityba — Paraná (obok pałacu arcybiskupa) — Telefon 1150

Drożdże suche, (najlepsze europejskie do wypieków **CHLEBA, PĄCZKÓW, CIASTEK, PIWA i t. p.**

Gwarantowane! Tanie!

Znajdują się we wszystkich sklepach.

Jedyni reprezentanci **A. Buchner & Cia.**

Rua 15 de Novembro 457 piętro, **Sul**

„A Vencedora"

Fabryka cukierków i karmelków w najlepszych gatunkach i w papierki owijanych.

Cukierki malanowe, kokosowe, miętowe, cytrynowe, ananasowe, truskawkowe, bananowe, mleczne i gumowe. — Prócz tych są jeszcze inne gatunki specjalne, nowego formatu, które w każdej chwili można nabyć po cenach bardzo przystępnych. — Uprasza się Szań. Rodaków o łaskawe przekonanie się że są najtańsze i najlepsze w Kurytybie. **FRANCISZEK LACHOWSKI**

Curityba — Rua Cabral N 451 — Curityba

Dr. CARLOS MOREIRA, Lekar-Specjalnie leczy oczy, uszy, nos i gardło. —Konsultorjum: Pharmacia Corrêa. Rua Marechal Floriano N 237. — Telefon 319. Od godziny 3-ciej do 5-tej. Rezydencja: Rua Visconde de Nacar 85— Telefon 888.

Escola Pratica de Commercio

Matriz: **Rua Dr. Muricy 719 — Curityba.**

Kurs: **Buchalterja — Contador — Korespondencja — Daktylografja,** Korespondencja w francuskim i angielskim języku. W styczniu rozpoczynają się znowu nauki dla chłopców i dziewcząt tak w dzień jak i wieczorem.

Empreza de Pesca A. Oceania

Główny skład w Paranaguá.— Filja Rua Ebano Pereira 45 — Telefon 57.

Jest to pierwsze przedsiębiorstwo w Paranie. Sprzedajemy ryby w różnych gatunkach i ilościach bardzo tanio, gdyż posiadamy własne rybołóstwo świetnie zorganizowane. Konserwujemy ryby. Wyrabiamy lód dla zakonserwowania ryb. Dostarczamy na zamówienie do domów tak w dzień jak i wieczorem.

Dr. Carlos Heller

Praktykował w hamburskich, wiedeńskich i paryskich szpitalach.

Praktyka ogólna.

Leczy specjalnie choroby skórne, weneryczne, pęcherza i włosów.

Klinika dla dzieci. — Leczy Żylaki oraz rany na nogach bez operacji.

Leczy sztucznemi promieniami Diatermja

Konsultorjum i rezydedcja:

Rua 15 de Novembro 35. Przyjmuje od 10 do 12 i od godz. 4-ej do 6-ej.

Rez: Rua Commendador Araujo 970 — Telefon 44

APTEKA HUMANITARIA — DROGARIA

Rua Dr. Trajano Reis N 3—**Curityba**

Wszelki wybór lekarstw i preparatów krajowych i zagranicznych po cenach niskich.

Recepty lekarskie załatwia się prędko sumiennie.

KLINIKA DENTYSTYCZNA

Kazimierz Mitczuk

Chirurg - Dentysta

Wykonuje wszelkie roboty wchodzące w zakres dentystyczny.

Specjalność: Złote mostki i płyty kauczukowe.

Aven. Luiz Xavier 128 (sobrado

CURITYBA

Apteka Tell

DROGARIA

Sigel Etzel & Cia.

Lekarstwa i preparaty krajowe i zagraniczne.

Vermicida Tell wróg robaków i glist

Farby Tell najlepsze do farbowania ubrań i sukienek.

Fermento Tell ekonomiczne drożdże do ciasta i chleba.

Recepty lekarskie załatwia się rzetelnie i susumiennie.

SKŁAD MEBLI

Firmy:

JAKÓB KOZIEŃ

RUA SÃO FRANCISCO 64

Sprzedaje się meble: szafy, krzesła, łóżka, kołyski, stoły, kredensy szafy, kuchenne, sofy, kanapki i t. p. powyżej wspomniane sprzęty wykonuje się na zamówienie. Ceny są bardzo niskie

S'mierć Mrówkom

FORMICIDA w proszku jest jedynym środkiem, obronnym waszych ogródów i pól przeciw atakom mrówek.

Używa się bez ognia i bez wszelkich przyrządów.

Można kupić we wszystkich sklepach

Dostawca na Stan:

Jan Woźniak

Rua Commendador Araujo 271

CURITYBA

Skład CASA PRIMOR

przy PRAÇA GENEROSO MARQUEZ 44 został własnością firmy

Wiadomo, że PRIMOR jest solidna i posiada materjały dobre, które sprzedaje bardzo tanio.

Nie zapominajcie! Skład ten znajduje się pod NUMEREM 44 PRAÇA GENEROSO MARQUEZ

Farby BAYER

są najlepsze

do farbowania wszelkich materjałów

CARLOS LUMH — Rua Riachuelo 161 - CURITYBA

Bank Francusko - Włoski

dla Południowej Ameryki

KAPITAŁ ZAKŁADOWY	**100.000.000.00**
KAPITAŁ REZERWOWY	**126.000.000.00**

Filje: Buenos Aires, Rosario de Santa Fé, Valparaiso, Curityba, São Paulo, Santos, Rio de Janeiro, Porto Alegre, Rio Grande, Pernambuco, Araraquara, Barretos, Botucatú, Bedouro, Caxias, Espirito Santo de Pinhal, Jahú, Mococa, Ourinhos, Paranaguá, Ponta Grossa, Ribeirão Preto, São Carlos, São José do Rio Pardo, São Manoel. **Centrala w Paryżu. — Stosunki handlowo-Bankowe między Polską a Brazylją.**

Wiadomo, że przesyłki pieniężne do Polski **nie są już** obecnie dokonywane przez konsulaty.

Znana instytucja bankowa, postanowiła ułatwić tutejszej kolonji polskiej przesyłki pieniędzy do Polski i w tym celu nawiązała stosunki z kilkoma poważnymi bankami w Polsce, posiadającymi liczne i po całym kraju rozgałęzione filje.

Ulica 1° de Março — róg 15 de Novembro

Caixa Postal 0. — Curityba — Parana.

Przedsiębiorcy i Kupcy ogłaszajcie się w »LUDZIE«

Dział Rolniczy

Na polach doświadczalnych Kolonisty - Polaka

DOBRZE BY BYŁO URZĄDZIĆ ZJAZD ROLNICZY W THOMAZ COELHO. — ZIELONE NAWOZY — NARZĘDZIA ROLNICZE.

Z prawdziwą przyjemnością oglądaliśmy na polach p. Gembarowskiego w Thomaz Coelho piękne, wysokie, grube dźbła i pełne, w górze pochylone kłosy. Tak! ziemia obrodzi, jak jej się da nawozu — powtórzył jeszcze raz p. Gembarowski.

Dobrzeby było, gdyby z wynikami prostemi i praktycznemi p. Gembarowskiego zaznajomili się i inni rolnicy, z pobliskich kolonij, wybierając jeden jakiś dzień na ten cel. Mówi się dużo o urządzeniu zjazdu rolniczego; wartoby taki zjazd rolników zamiast w Kurytybie urządzić w Kółku Rolniczem w Thomaz Coelho.

Mogliby rolnicy nietylko teoretycznie, lecz przedewszystkiem praktycznie dowiedzieć się, jak urządzić »Kółko Rolnicze«, jakie nawozy są najstosowniejsze na tutejsze ziemie, jakie najlepsze są narzędzia rolnicze.

Korzyść z takiego zjazdu nie kończyłaby się tylko na mówieniu, lecz rolnik-kolonista odniósłby natychmiastową korzyść praktyczną. Wartoby o tem pomyśleć.

Wróćmy jednak jeszcze na pola doświadczalne p. Gembarowskiego. Po oglądnięciu żyta, pszenicy i owsa na pniu, prześliśmy do szerokiego łanu na którym zieleniał kwitnący łubin.

P. Gembarowski nie poprzestaje tylko na nawozach sztucznych, lecz używa od kilku lat, nawozów zielonych, najczęściej łubinu.

— Co jest lepsze nawozy, sztuczne, czy zielone, — pytamy p. Gembarowskiego.

Nawozy sztuczne — odpowiada nam p. Gembarowski — ulepszają ziemie zaraz, bez oczekiwania, ale też wyczerpują się prędko, tak, że pod każdy nowy zasiew co roku trzeba dawać nowy nawóz sztuczny. Tymczasem łubin, który w Paranie udaje się znakomicie i wyrasta bardzo wysoko, polepsza ziemię na 2 a nawet 3 lata; ale zato traci się jeden rok, ten właśnie, kiedy rośnie łubin. Ma jeszcze łubin tę zaletę, że spulchnia ziemię swemi korzeniami.

Łubin, kwitnie trzykrotnie i wyrasta bardzo wysoko. Trzeba go walcem położyć, a następnie pługiem talerzowym zaorać, by pod ziemią mógł zgnić i glebę użyźnić.

W końcu pokazał nam p Gembarowski swoje maszyny rolnicze; kilka z nich otrzymał jako nagrody za swoje eksponaty na wystawach rolniczych.

Czytelniku! Poradź sąsiadowi ażeby zamówił sobie »Lud«.

„Stać! Bomba w pociągu"!

AMERYKAŃSKA HISTORYJKA

Pociąg pospieszny S.-204, który wyruszył z Chicago, minął właśnie stację Bately. W wagonach zgaszono światła, zaciągnięto firanki, pasażerowie spali. Telefonista pociągu Barker również zamierzał uciąć sobie małą drzemkę, gdy nagle zapłonęła czerwona lampka na aparacie.

— Hallo! — zawołał Barker, chwytając słuchawkę.

— Tu dyrekcja ruchu w Chicago. Ma pan natychmiast wykonać rozkaz, który zakomunikuję... Wysłuchawszy rozkazu, Barker pociągnął za sygnał alarmowy.

Pociąg zakołysał się i zatrzymał. Wpadł kierownik pociągu

— To pan zatrzymał pociąg?

— Tak. Otrzymałem z dyrekcji chicagoskiej wiadomość, że w wagonie bagażowym naszego pociągu znajduje się piekielna maszyna, ma eksplodować o godzinie 22-ej.

Kierownik spojrzał na zegarek.

— Za 15 minut! — zawołał — muszę natychmiast opróżnić pociąg!

— Nie, dyrekcja wydała inne rozporządzenie — rzekł telefonista. — Mamy odczepić wagon bagażowy i postawić go na torze o kilometr za pociągiem.

W parę minut potem, rozkaz był wykonany. Wagon odstawiono, a maszynista popędził na lokomotywie do najbliższej stacji, by sprowadzić robotników, którzy naprawialiby tor, uszkodzony po wybuchu.

Podróżnych uspokojono, że pociąg stoi na skutek drobnego defektu.

Nadeszła godzina 22-ga. Ale napróżno oczekiwano huku eksplozji. Na torze panowała cisza

Po upływie jeszcze dziesięciu minut znowu zapłonęła lampka telefonu.

— Tu dyrekcja ruchu. Co się z wami dzieje? Posterunek 65 zawiadomił nas, że pociąg wasz jeszcze nie przechodził. Jesteście już spóźnieni o 25 minut.

Na zapytanie telefonisty, co znaczył wobec tego telefon poprzedni o piekielnej maszynie, odpowiedziano zdumieniem.

Kierownik pociągu pobiegł do odstawionego wagonu i zobaczył, że z cennych przesyłek pocztowych i kufrów, ubezpieczonych na wysokie sumy, nie zostało ani śladu.

Bandyci, zainscenizowawszy zręcznie historję z maszyną piekielną, mogli z całym spokojem w samotności i ciszy obrabować wagon bagażowy.

Wesoły kącik.

MODERNIZACJA.

Córka: Mateczko, teraz kiedy ukończyłam szkołę elementarną muszę się zabrać do studjowania filologji, psychologji i biologji.

Matka: nie, kochane dziecko, tak nie idzie; trzeba się zabrać do pranjologji, szydełko-logji, i gotowanjologji i aby to zaraz w czyn wprowadzić, załóż sobie zaraz fartuszek.

NAUKA MORALNA CO POSZŁA W LAS.

— Dzieci, powiada matka do zebranych wkoło — bierzcie przykład z waszego ojca, wstępujcie w jego ślady i to od najmłodszych lat.

A siedmioletni Stefan nato:

— A fuści. Albo takiego pędraka, jak ja, wpuszczą wieczorem do knajpy?

PRÓBKA.

— Co się pan u licha wozi z tą cegłą?...

— Widzi pan, ja mam dom do sprzedania i to jest próbka...

NOWY KAWAŁ OSZUSTÓW WARSZAWSKICH.

Dwaj mieszkańcy domu noclegowego dla bezdomnych, tak zwanym »Cyrku« w Warszawie, Aron Weinbaum i Henryk Witczak, wpadli na pomysł »zarobienia« pieniędzy — z niewyzyskanych dotychczas źródeł.

Ustaliwszy, że rano zjeżdża na targ do Warszawy najwięcej wozów włościańskich szosą grójecką, usadowili się tuż za miastem i postanowili pobierać opłaty od włościan jako akcyźnicy. Weinbaum siadł na kamieniu drogowym, Witczak zaś stanął koło niego z czerwoną chorągiewką. Gdy nadjechał wóz, zatrzymali oni jadących i kazali sobie płacić »rogatkowe« po 50 groszy od wozu. Żądanie opłaty było tak kategoryczne, że włościanie nie oponując uiszczali ją.

Obaj oszuści »urzędowali« tak parę godzin, aż dopiero zatamowanie ruchu na szosie sprowadziło motocyklowy patrol policyjny i ten wreszcie zlikwidował nową »rogalkę«, urządzoną przez dowcipnych naciągaczy.

Obu »poborców« aresztowano i okazało się, że interes szedł im dobrze, gdyż z 50-groszowych opłat zdążyli zebrać około 160 złotych. Badani w komisarjacie tłumaczyli się równie dowcipnie: »Myśmy nie udawali władzy, żądaliśmy tylko 50 groszy, a głupcy dawali?«